

Sygn. akt VIII **Pa 110/16**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2016 r.

**Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

**w składzie:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSO Małgorzata Andrzejewska (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSO Patrycja Bogacińska-Piątek</b> <b>SSR del. Magdalena Kimel</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>Ewa Gambuś</b>

**po rozpoznaniu w dniu** 3 listopada 2016r. w Gliwicach

**sprawy z powództwa** B. D. (D.)

**przeciwko** (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością  
w W.

**o** przywrócenie do pracy

**na skutek apelacji** pozwanej

**od wyroku** Sądu Rejonowego w Zabrze

**z dnia** 5 maja 2016 r. **sygn. akt** IV P 180/15

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

(-) SSO Patrycja Bogacińska-Piątek (-) SSO Małgorzata Andrzejewska (spr.) (-) SSR del. Magdalena Kimel

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt: VIII Pa 110/16

## UZASADNIENIE

Powód B. D. domagał się od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. uznania bezskuteczności złożonego mu wypowiedzenia, a w przypadku upływu okresu wypowiedzenia przywrócenia go do pracy na poprzednio zajmowanym stanowisku,

W uzasadnieniu swoich twierdzeń powód podał, że na skutek jego interwencji doszło do wymiany gazomierza, gdyż nie był dostarczany gaz do jego posesji, zaś w trakcie wymontowywania do gazomierza wylała się z niego woda. W jego gospodarstwie domowym gazem zasilana jest jedynie czteropalnikowa kuchenka bez piekarnika oraz bojler, a zużycie gazu w okresie od 29 marca do 24 listopada 2014r. było na zbliżonym poziomie, jak w latach poprzednich. Nadmienił, że nie można mówić o nielegalnym poborze paliwa gazowego skoro gaz w ogóle nie był dostarczany. Powód podniósł, że wszystkie plomby na gazomierzu były nienaruszone, a pracodawca nie wykazał, w jaki realny sposób mogło dojść do zewnętrznej ingerencji w gazomierz. Z tych powodów nie zgadza się z przyczynami uzasadniającymi rozwiązanie z nim umowy o pracę.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na swoją rzecz od powoda kosztów procesu. Na uzasadnienie pozwana wskazała, że pracodawca mógł utracić zaufanie względem powoda w związku z treścią ekspertyzy z dnia 23 grudnia 2014r. sporządzonej przez Instytut Nafty i Gazu. Powód zajmując określone stanowisko u pozwanej pozyskał wiedzę specjalistyczną dotyczącą gazomierzy, tym samym fakt nienaruszenia plomb nie oznacza, że nie doszło do ingerencji z zewnątrz w układ pomiaru objętości gazu. Pozwana argumentowała, że jednym z obowiązków pracownika jest dbałość o dobro zakładu pracy i mienie pracodawcy oraz zobowiązanie do lojalnego działania względem niego. W ocenie pozwanej rozwiązanie z B. D. umowy o pracę za wypowiedzeniem było zasadne i oparte na konkretnych oraz prawdziwych przesłankach.

Wyrokiem z dnia 5 maja 2016 roku, sygn. akt: IV P 180/15 Sąd Rejonowy w Zabrzu w punkcie 1 przywrócił powoda do pracy w pozwanej na poprzednich warunkach. Sąd I instancji w punkcie 2 wyroku zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1120 zł tytułem kosztów procesu. W pozostałym zakresie Sąd nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Zabrzu kwotę 2500 złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu, od obowiązku uiszczenia której powód był zwolniony (pkt. 3 wyroku).

Sąd I instancji ustalił, że B. D. był zatrudniony w (...) Ś. (obecnie (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W.) z dniem 2 lutego 1995r. na stanowisku kontrolera sieci gazowych, początkowo w oparciu o umowę o pracę na czas określony zawartą do dnia 31 maja 1995r., a następnie umowę o pracę na czas nieokreślony. Od dnia 1 sierpnia 1995r. powód zajmował stanowisko mistrza ds. kontroli sieci gazowych (od 2000r. mistrza rozdzielni), natomiast z dniem 1 lutego 2001r. powierzono mu obowiązki kierownika działu technicznego (od maja 2002r. kierownika ds. technicznych). Sąd Rejonowy ustalił, że w związku z likwidacją Rozdzielni Gazu w W. z dniem 1 stycznia 2011 r. powód przesunięty został na stanowisko mistrza w Rozdzielni Gazu w R., a z dniem 1 października 2013r. oddelegowano go do pracy w charakterze pracownika ds. technicznych. W toku zatrudnienia powód był poddawany okresowym ocenom, których wynik zawsze był wyższy od oczekiwań pracodawcy.

Sąd I instancji poczynił ustalenia odnośnie charakteru pracy powoda i wskazał, że do jego obowiązków jako mistrza należała organizacja i nadzór nad pracami brygad wykonujących prace związane z budową, modernizacją, eksploatacją i remontem sieci gazowej i stacji redukcyjno-pomiarowych, organizacja i nadzór pracy monterów związanych z montażem, wymianą i demontażem gazomierzy u odbiorców gazu, nadzór nad pracami gazoniebezpiecznymi i niebezpiecznymi, organizacja i kontrola pracy monterów ds. windykcacji oraz kontrolerów sieci gazowych.

Zgodnie z ustaleniami faktycznymi Sądu I instancji w związku z uszkodzeniem dotychczasowego gazomierza w dniu 29 marca 2014r. na prywatnej posesji powoda przy ul. (...) w W. zainstalowany został nowy gazomierz ze stanem licznika o. W dniu 24 listopada 2014r. powód telefonicznie zgłosił zawiadomienie o braku dostaw gazu przy ul. (...) w W.. Gazomierz na tej nieruchomości usytuowany był na zewnątrz budynku, od strony ulicy. Sąd I instancji ustalił, że w związku z tym, iż awaria miała miejsce u odbiorcy, który pozostawał z pozwaną w stosunku pracy kierownik techniczny zgodnie z procedurą obowiązującą u pozwanej wskazał imiennie monterów, którzy mieli zająć się jej usunięciem. Na miejsce awarii pojechali A. S. (1) i P. W..

Sąd Rejonowy ustalił, że monterzy dokonali oględzin gazomierza pod kątem ewentualnych uszkodzeń także naruszenia plomb, których jednak nie stwierdzili. Po dokonaniu tych ustaleń A. S. (1) i P. W. przystąpili do demontażu starego gazomierza i stwierdzili, że gaz nie przepływał od gazomierza do odbiorcy, a od strony sieci gaz

był doprowadzany. W gazomierzu była woda. Zdemontowany gazomierz został spisany, włożony do tzw. bezpiecznego worka, a worek zaplombowany. Procedura taka obowiązywała zawsze w przypadku usuwania awarii, jeżeli odbiorcą był pracownik pozwanej. W trakcie usuwania awarii monterzy nie zauważyli żadnych niewłaściwych podłączeń od strony odbiorcy, a gazomierz był w stanie idealnym. Stan zdemontowanego licznika wykazywał pobór paliwa gazowego na poziomie 236 m<sup>3</sup>. Przy ulicy (...) w W. monterzy często jeździli do odwodnienia przyłączy, gdyż woda dostawała się z sieci gazowej do gazomierzy, zwłaszcza w okresie jesiennozimowym oraz w czasie dużych ulew.

Sąd Rejonowy ustalił, że żaden z monterów, którzy usuwali awarię na posesji powoda w dniu 24 listopada 2014r., jak również przełożony powoda nie znali przypadków, w których mogło dojść do uszkodzenia gazomierza wewnątrz bez naruszenia plomby legalizacyjnej i plomb zabezpieczających na skutek ingerencji człowieka. Jednakże u pozwanej występowały przypadki, że dochodziło do mechanicznego uszkodzenia gazomierza, pomimo nieruszenia plomb, przy czym było to następstwem osadzania się kropli wody na elementach wewnętrznych gazomierza, co zdarzało się, gdy gazomierz był umieszczony na zewnątrz budynku i w okresie zimowym, gdy dostawał się do niego woda z gazociągu, która zamarzała.

Ponadto Sąd Rejonowy w Zabrzu ustalił, że pozwana zleciła Instytutowi Nafty i Gazu w K. wykonanie ekspertyzy gazomierza, który w dniu 24 listopada 2014r. został zdemontowany na posesji należącej do powoda. Ekspertyza ustaliła, że osłona liczydła i osłona gazomierza mają naklejone plomby, które nie zostały uszkodzone, a para kół justujących była oryginalna. Jednocześnie stwierdzono, że liczydło gazomierza nie rejestruje objętości przepływającego powietrza w całym zakresie strumienia objętości, gdyż zrzucone zostały korbowody z trzpieni dźwigni wahadłowych, co skutkowało zablokowaniem przekładni wewnętrznej gazomierza. Wewnątrz obudowy stwierdzono krople wody. W oparciu o te dane wykonujący ekspertyzę stwierdził, że doszło do nielegalnego poboru gazu.

Według ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji pismem z dnia 11 lutego 2015r. pozwana zawiadomiła związek zawodowy, którego członkiem był powód o zamiarze rozwiązania z nim umowy o pracę powołując się na ekspertyzę nr (...). Związek zawodowy (...) negatywnie zaopiniował zamiar rozwiązania z powodem umowy o pracę. Ponadto Sąd Rejonowy w Zabrzu ustalił, że pismem z dnia 4 marca 2015r. pozwana wypowiedziała powodowi umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. W uzasadnieniu wskazano, że powód działał na szkodę pracodawcy ingerując w gazomierz, co było równoznaczne z nielegalnym poborem paliwa gazowego, a co wykazała ekspertyza nr (...). Pozwana podała, że w wyniku dokonanej oceny technicznej stwierdzono, że gazomierz posiada ślady ingerencji z zewnątrz w układ pomiaru objętości gazu w postaci zrzuconych korbowodów z trzpieni dźwigni wahadłowych, co spowodowało zablokowanie przekładni wewnętrznej gazomierza, a tym samym brakiem rejestracji objętości przepływającego gazu. Ponadto na dźwigniach wahadłowych stwierdzono liczne zadrapania oraz zabrudzenia świadczące o ingerencji z zewnątrz w układ pomiaru objętości przepływającego gazu przez króciec wlotowy, co jest równoznaczne z nielegalnym poborem paliwa, a we wewnątrz obudowy gazomierza stwierdzono obecność kropli wody, co może wskazywać, iż na gazomierz oddziaływano wodą. W tym stanie rzeczy pozwana stwierdziła, że utraciła zaufanie wobec powoda, który naraził oddział na straty.

Według ustaleń faktycznych Sądu I instancji na posesji powoda zasilane gazem są jedynie czteropalnikowa kuchenka bez piekarnika i bojler. Natomiast dom ogrzewany jest węglem, przy czym w okresie grzewczym ciepło pozyskiwane jest z kotła węglowego. W 2002r. gdy powód składał wniosek o przyłącze gazowe planował zainstalowanie ogrzewania gazowego i podał prognozowane zużycie paliwa gazowego na poziomie taryfy W2. Ostatecznie jednak nigdy nie zainstalował ogrzewania gazowego, co wpłynęło na faktyczne mniejsze zużycie gazu i jego automatyczne przerzucenie do taryfy W1. Dzienny, średni pobór paliwa na posesji powoda to 0,8 m<sup>3</sup> gazu. Powód nigdy nie ingerował w gazomierz usytuowany na jego posesji.

Sąd Rejonowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zeznań świadków W. C. k.70, A. S. (2) k.82, A. S. (1) k.71, P. W. k.71v, a także przesłuchania powoda k.83. Sąd oparł się także na dowodach z dokumentów w postaci akt osobowych powoda. Sąd I instancji argumentował, że nie dał wiary zeznaniom świadka W. C. w zakresie, w jakim twierdził, że na miejscu awarii monterzy stwierdzili pewne wątpliwości co do stanu gazomierza i dlatego wsadzili go do bezpiecznego worka celem poddania ekspertyzie, gdyż przeczą temu zeznania samych monterów A. S. (3) i P. W.. Sąd

Rejonowy oddalił wniosek powoda zgłoszony w pozwie o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, bowiem ciężar dowodu w niniejszej sprawie spoczywał na stronie pozwanej i to nie powód miał obowiązek wykazać, że nie dopuścił się zarzuconych mu uchybień. Nadto zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności zeznania świadków P. W. i A. S. (1), jak również A. S. (2) potwierdziły, że powód nie ingerował w mechanizm wewnętrzny gazomierza. Sąd podkreślił, że żaden ze świadków, który zarzucili powodowi nielegalny pobór paliwa tj. M. B. (która opierała się wyłącznie na ekspertyzie) i W. C., nie potrafił wskazać, w jaki sposób mogłoby dojść do ingerencji wewnątrz gazomierza bez naruszenia plomb. W tym stanie rzeczy Sąd I instancji pominął zeznania świadka M. B., gdyż jej zeznania dotyczyły w zasadzie omówienia ekspertyzy sporządzonej przez Instytut Nafty i Gazu w K. i wyciągniętych przez niego wniosków. Sąd zauważył, że ingerencja człowieka wewnątrz gazomierza mogła mieć miejsce tylko poprzez jego odinstalowanie, co skutkowało naruszeniem plomb, bądź poprzez dostanie się do gazomierza za pomocą rury odprowadzającej, jednak w takim przypadku konieczne byłoby naruszenie struktury rury, co zostało zauważone przez monterów. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w realiach sprawy, nadto pozwana nie wzięła pod uwagę, że do uszkodzenia gazomierza mogło dojść na skutek działania wody.

W swoich rozważaniach Sąd I instancji wskazał, że roszczenie powoda zasługuje na uwzględnienie, bowiem pozwana nie wykazała, aby dopuścił się on naruszenia swoich obowiązków pracowniczych wskazanych w piśmie z dnia 4 marca 2015r. Sąd I instancji powołał się na dyspozycję przepisów art. 30 § 4 k.p. oraz art. 45 § 1 k.p. i podkreślił, że przyczyna wypowiedzenia umowy o pracę powinna być prawdziwa i konkretna, a ocena zasadności wypowiedzenia umowy o pracę dokonywana jest w granicach przyczyn podanych pracownikowi przez pracodawcę. Pozwana jako przyczynę rozwiązania z powodem umowy o pracę wskazała działanie powoda na szkodę pracodawcy polegające na ingerencji w gazomierz, co było równoznaczne z nielegalnym poborem paliwa gazowego, a co wykazała ekspertyza nr (...).

Zdaniem Sądu I instancji wypowiedzenie stosunku pracy jest normalnym sposobem ustania stosunku pracy i nie wymaga zajścia jakiś bardzo doniosłych okoliczności, które uzasadniałyby podjęcie takiej decyzji, co jednak nie oznacza całkowitej dowolności przy powoływaniu przyczyn wypowiedzenia. Pracodawca może, bowiem wypowiedzieć pracownikowi umowę o pracę, jeśli dopuścił on się jakiś uchybień w wykonywaniu powierzonych mu obowiązków. Z zeznań świadków P. W., A. S. (1) i A. S. (2) nie wynika, aby powód dopuścił się uchybień wskazanych w piśmie pozwanej z dnia 4 marca 2015r. W opinii Sądu I instancji sam fakt stwierdzenia wewnętrznych uszkodzeń gazomierza zamontowanego na prywatnej posesji powoda bez naruszenia jego elementów zewnętrznych, w tym plomb legalizacyjnych nie oznacza domniemania, że powód doprowadził do nielegalnego poboru paliwa gazowego i naraził pozwaną na straty.

Sąd I instancji zauważył, że pozwana zbyt pochopnie podjęła decyzję o definitywnym rozwiązaniu z powodem umowy o pracę, opierając się w zasadzie wyłącznie na ekspertyzie sporządzonej przez Instytut Nafty i Gazu w K., nie badając w ogóle innych okoliczności sprawy, a w szczególności wysokości zużycia gazu przez powoda, umiejscowienia gazomierza i warunków dostarczania gazu do domu powoda. Sąd orzekający w I instancji podnosił także, że niezależnie od tego pozwana nie wykazała w ogóle, na jakie straty naraził ją powód. Na skutek awarii odcięty został dopływ gazu do posesji powoda, a więc w ogóle nie doszło do poboru paliwa gazowego. Nadto uwzględniając urządzenia, które w domu powoda były zasilane gazem i dotychczasowe zużycie gazu nie sposób zdaniem Sądu uznać, aby powód dopuścił się zarzuconych mu uchybień, które mogłyby skutkować utratą do niego zaufania jako pracownika.

W ocenie Sądu I instancji brak jest jakiegokolwiek związku pomiędzy uszkodzeniem gazomierza na prywatnej posesji powoda, a wykonywaniem przez niego obowiązków pracowniczych. Pozwana nie wykazała, aby powód wykorzystując wiedzę zdobytą w ramach zatrudnienia u niej dokonał nielegalnego poboru paliwa, a w szczególności ingerował w gazomierz celem narażenia jej na straty. Sąd Rejonowy podał również, że nie każde uszkodzenie gazomierza jest wynikiem działania człowieka, co zresztą potwierdził świadek A. S. (2). Zasada ta powinna w szczególności podlegać wyjątkowej weryfikacji w przypadku pracownika pozwanej, gdyż postawienie mu nieprawdziwych zarzutów może skutkować, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, bezpodstawnym wypowiedzeniem umowy o pracę.

Podnosząc powyższe Sąd I instancji uznał, że pozwana w sposób nieuzasadniony rozwiązała z powodem umowę o pracę i dlatego na podstawie art. 45 § 1 k.p. orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

Sąd I instancji orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz art. 113 ust. 1 w zw. z art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W apelacji od wyroku pozwana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła:

- że wydając zaskarżony wyrok Sąd Rejonowy błędnie ustalił stan faktyczny sprawy poprzez uznanie, iż powód nie dopuścił się nielegalnego poboru paliwa, przez co podstawy wypowiedzenia umowy o pracę były nieprawdziwe;
- naruszenie przepisu art. 45 k.p. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że wypowiedzenie dokonane powodowi przez pozwaną dotknięte było wadą w postaci niekonkretności i nieprawdziwości przyczyny;
- naruszenie art. 30 § 4 k.p. i art. 45 § 1 k.p. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na pominięciu przez Sąd, że treść oświadczenia o wypowiedzeniu spełnia kryteria wynikające z w/w przepisów.
- naruszenie przepisu art. 30 § 4 k.p. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, iż przyczyna rozwiązania z powodem umowy o pracę była na tyle niekonkretna, że uchybiała wskazanemu przepisowi prawa;
- art. 45 § 1 k.p. przez jego błędną wykładnię polegającą na odstąpieniu od zbadania istnienia rzeczywistej i konkretnej przyczyny leżącej po stronie pozwanej;
- naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na poczynieniu dowolnych oraz wewnętrznie sprzecznych ustaleń, a w konsekwencji przyjęcie za podstawę dokonanych ustaleń faktycznych zeznań powoda, z pominięciem treści obiektywnej ekspertyzy niezależnego instytutu oraz pozostałych świadków składających zeznania w niniejszej sprawie.

Pozwana podniosła, że Sąd I instancji nie dokonał wszechstronnego, wnikliwego i należytego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego co w konsekwencji doprowadziło do niewłaściwej oceny przyczyny rozwiązania umowy o pracę. Pozwana wskazała, że Sąd I instancji całkowicie pominął związek przyczynowy pomiędzy zaistniałymi w krótkim czasie wymianami gazomierzy, a procesem utraty zaufania pracodawcy do pracownika. Nadto podniosła, że wnioski instytutu badawczego świadczą o tym, że dokonano ingerencji w liczniku gazu w celu zafałszowania wysokości pomiaru. Jediną osobą, która mogła mieć interes w tym, aby dokonać zniekształceń w pomiarze gazomierza był powód, który dodatkowo posiadał fachową wiedzę na temat nielegalnego poboru. W ocenie pozwanej Sąd Rejonowy niesłusznie pominął zeznania M. B. i W. C..

Pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości. Ewentualnie domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Wniosła również o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych.

B. D. wniosł o oddalenie apelacji pozwanej i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

### **Sąd II instancji zważył, co następuje:**

Apelacja strony pozwanej jest nieuzasadniona i podlega oddaleniu. Oceniając materiał dowodowy zgromadzony przed Sądem I instancji, należało uznać że Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia odnośnie stanu faktycznego, przeprowadził niezbędne postępowanie dowodowe, a następnie dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz wyciągnął właściwe wnioski, które legły u podstaw wydania zaskarżonego wyroku. W szczególności Sąd I instancji ustalił, że ekspertyza z dnia 23 grudnia 2014r. Instytutu Nafty

i Gazu w K. i wnioski z niej płynące nie mogą, w obliczu pozostałych przeprowadzonych dowodów, przesądzać o zasadności wypowiedzenia umowy o pracę powodowi.

Należy podkreślić, że monterzy P. W. i A. S. (1) zapakowali gazomierz do woreczka, który następnie zaplombowali. Są to osoby profesjonalnie zajmujące się kontrolą gazomierzy i z ich zeznań wynika, że nie stwierdzili żadnych uszkodzeń gazomierza, w tym naruszenia plomb legalizacyjnych, a także niewłaściwych podłączeń od strony odbiorcy gazu. Stwierdzili również, że w gazomierzu znajdowała się woda. Słusznie też zauważył Sąd I instancji, na podstawie zeznań A. S. (2), że miały miejsce przypadki, iż dochodziło do mechanicznego uszkodzenia zaplombowanego gazomierza w następstwie osadzania się kropli wody na elementach wewnętrznych gazomierza, co zdarzało się, gdy gazomierz był umieszczony na zewnątrz budynku i w okresie zimowym, gdy dostawał się do niego woda z gazociągu, która zamarzała. Również z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że przypadki takie występowały w okresie jesiennozimowym oraz w czasie ulew. W rezultacie Sąd II instancji podzielił zapatrywanie Sądu Rejonowego, iż wewnętrzne uszkodzenia gazomierza nie prowadzą do domniemania faktycznego o nielegalnej ingerencji w działanie urządzenia, zwłaszcza że mogło ono być skutkiem warunków zewnętrznych w postaci dostania się wody do gazomierza.

Podkreślenia wymaga, że na okoliczność czy uszkodzenie gazomierza mogło być wynikiem przedostania się wody do urządzenia pozwana nie poczyniła żadnych ustaleń. Sąd I instancji prawidłowo ocenił zatem opinię Instytutu Nafty i Gazu w K. w relacji do pozostałych dowodów. W ocenie zaś Sądu Okręgowego zasadność opinii podważa także fakt, iż nie wiadomo na jaką okoliczność sporządzono przedmiotową ekspertyzę, na jakie pytania ona odpowiada i czy jej przedmiotem było rozważenie wszelkich okoliczności związanych z przyczynami uszkodzenia gazomierza. Sąd II instancji stwierdza tutaj, że wnioski płynące z opinii Instytutu Nafty i Gazu w K. nie są jednoznaczne, gdyż na 5 stronie tej opinii (pod fotografią nr 10) zapisano, iż „na etapie niniejszej ekspertyzy nie można jednoznacznie stwierdzić przyczyny obecności wody w obudowie gazomierza. Nie można wykluczyć, iż było to działanie w celu nielegalnego poboru gazu”. Podobnie we wnioskach końcowych opinii wskazano „wewnątrz obudowy gazomierza stwierdzono obecność kropeł wody, co może wskazywać, iż na gazomierz oddziaływano wodą np. w celu nielegalnego poboru gazu”. Ekspertyza nie zawiera jednak rozważań w zakresie innych możliwych przyczyn obecności wody w gazomierzu.

Podkreślenia wymaga, że z przekonujących zeznań P. W., A. S. (1) i A. S. (2) wynika niemożliwość nielegalnego uszkodzenia gazomierza bez ingerencji z zewnątrz i naruszenia plomb, a okoliczności tej nie byli w stanie podważyć, ani podać kontrargumentów M. B. i W. C., którzy jedynie relacjonowali wnioski opinii Instytutu Nafty i Gazu w K.. Dlatego też Sąd orzekający zasadnie nie uwzględnił ich zeznań w toku konstruowania stanu faktycznego sprawy.

Wbrew zatem twierdzeniom apelującej w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy nie naruszył przepisu art. 233 k.p.c. dokonując oceny dowodów. Przypomnieć należy, że dowolna ocena dowodów ma miejsce w sytuacji, gdy sąd orzekający ustala fakty nie wskazując na jakich dowodach się oparł, a którym dowodom odmówił wiarygodności. W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji przeprowadził swobodną ocenę dowodów określając, którym dowodom dał wiarę, a którym odmówił waloru wiarygodności, zaś dokonana analiza miała w opinii Sądu II instancji uzasadniony charakter. W rezultacie apelacja pozwanego stanowi li tylko polemikę z prawidłowo przeprowadzoną oceną materiału dowodowego sprawy.

Sąd I instancji właściwie argumentował, iż w toku postępowania pozwana nie wykazała, iż w okresie rzekomego nielegalnego uszkodzenia gazomierza powód zużywał więcej gazu. W ocenie powoda była to podobna ilość paliwa, co potwierdza fakt, iż gaz był u powoda pobierany jedynie do czteropalnikowej kuchenki bez piekarnika i bojlera poza okresem grzewczym (jako że dom jest opalany węglem, a w okresie grzewczym ciepła woda pozyskiwana jest z kotła węglowego). Bezprawna ingerencja w urządzenie pomiaru gazu nie leżałaby zatem w interesie powoda, który nie pobierał w tym czasie większej ilości gazu, a pozwana nie zaprzeczyła tej okoliczności.

Niezrozumiały jest argument strony pozwanej, iż Sąd I instancji pominął związek przyczynowy pomiędzy zaistniałymi w krótkim czasie dwoma wymianami gazomierzy, a procesem utraty zaufania pracodawcy do B. D.. W ocenie Sądu II instancji taki związek przyczynowo-skutkowy nie istnieje, nie ma podstaw do utraty zaufania do powoda w związku z zaistniałymi wymianami gazomierzy.

W konsekwencji przeprowadzone przed Sądem I instancji postępowanie miało charakter wyczerpujący i wykazało, że pozwana naruszyła przepis art. 30 § 4 k.p. i art. 45 § 1 k.p. poprzez wskazanie nieprawdziwej (nieuzasadnionej) przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę B. D.. Okoliczności podane przez pracodawcę w wypowiedzeniu umowy o pracę związane z działaniem powoda na szkodę pracodawcy poprzez ingerencję w gazomierz i nielegalny pobór paliwa gazowego okazały się nierzeczywiste. Postępowanie dowodowe wykazało, że zarzuty pozwanej względem powoda były nieprawdziwe i nie mogły prowadzić do utraty zaufania względem niego. Z tego powodu wypowiedzenie umowy o pracę złożone B. D. było nieuzasadnione.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 stycznia 2015r., sygn. akt: II PK 62/14 „Wypowiedzenie umowy o pracę jest nieuzasadnione nie tylko wtedy, gdy wskazana w nim przyczyna faktycznie zaistniała, lecz była zbyt małej wagi, aby stanowić podstawę rozwiązania łączącego strony stosunku pracy, ale także wówczas, gdy przyczyna ta okazała się pozorna (fikcyjna, nierzeczywista, nieprawdziwa, nieistniejąca) i z tego właśnie względu nieuzasadniająca wypowiedzenia, a więc powodująca uznanie tego wypowiedzenia za nieuzasadnione. W obu przypadkach brak takiej przyczyny (uzasadniającej wypowiedzenie umowy o pracę) rodzi po stronie pracownika powstanie roszczeń określonych w art. 45 § 1 k.p.” (Lex nr 1656491).

W tym stanie rzeczy zarzuty strony pozwanej okazały się całkowicie bezzasadne, w konsekwencji Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację (punkt 1 wyroku).

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono w punkcie 2 wyroku w oparciu o zawartą w przepisie art. 98 k.p.c. zasadę odpowiedzialności za wynik procesu mając na względzie, że pozwana przegrała niniejszy proces, a także przepisy § 9 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (t.j.: Dz. U. z 2015r., poz. 1800).

(-) SSO Patrycja Bogacińska-Piątek (-) SSO Małgorzata Andrzejewska (-) SSR del. Magdalena Kimel

Sędzia Przewodniczący Sędzia